

ANTONI HELMAN

Kpr. Antoni Helman, zam. Rożyszcze (Wołyń), żonaty.

21 lipca 1941 r. [sic!] aresztowano mnie jako funkcjonariusza Policji Państwowej, po czym osadzono w więzieniu w Łucku, gdzie badano mnie 36 razy. Przy każdorazowym badaniu bito, bym zeznał, gdzie są ukryte karabiny maszynowe. Zadano pytanie, ilu zabiłem żołnierzy Czerwonej Armii w 1920 r., na co odpowiedziałem, że nie liczyłem. Wtedy otrzymałem cios naganem w twarz, wskutek czego straciłem dwa zęby, jak również pobito mnie tak, że leżałem trzy miesiące w szpitalu w Łucku. Osądzono mnie na pięć lat więzienia.

10 lutego [1941 r.] wywieziono mnie do łagru Wjacki [Wiatka], kierowska [kirowska] obłast, gdzie byłem do 3 października 1942 r. [sic!].

W więzieniu głód, chłód i nędza. W celi trzy na osiem metrów znajdowało się 90 osób. Razem zaś w obozie było ok. dwóch tysięcy.

Do pracy wypędzano bez względu na święta, niedziele, deszcz, mróz. Od nocy do nocy. Pewnego razu zauważono, że się modlił. Dostałem za to trzy dni karceru. Wyżywienie w karcerze: 300 g chleba i litr wody. Oświadczono mi, że gdy nie będę się modlił, otrzymam kilogram chleba i zupe.

Po wyjściu upadłem na ziemię z wycieńczenia.

Zwolniono mnie 3 września 1941 r. i odwieziono do południowej Rosji, skąd wstąpiłem do armii polskiej 23 marca 1942 r. w Czerpaku [Czokpaku], do 20 Pułku Piechoty.